

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnieniem do domu 4.50 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobne godziku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami i mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów niezwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

**Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

W myśl uchwały zarządu i prezesów okręgowych z dnia 13 lipca br. odbędzie się

## Pierwsze walne zebranie

Narodowego Stronnictwa Robotników  
odłamu wychodźstwa

w niedzielę dnia 14. września br. i w dzień następny w Bochum w lokalu p. Schatza, ul. Obere Marktstr. o godz. 9 do południa.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wstępne formalności, stwierdzenie mandatów.
2. Sprawozdanie zarządu i dyskusja.
3. Zmiana ustaw.
4. Wybór zarządu.

Drugi dzień:

1. Stanowisko polityczne Narodowego Stronnictwa Robotników do przepisów konstytucji niemieckiej (referat).
2. Konstytucja polska i zadanie robotników. (referat).
3. Stanowisko nasze do wyborów parlamentarnych w Niemczech.
4. Stanowisko nasze do Komitetu Wykonawczego i Komitetów miejscowych.
5. Wolne wnioski.

Wstęp na Walne zebranie mają delegaci zaopatrzeni w legitymacje i karty członkostwa Narodowego Stronnictwa Robotników i kwitarjusz polskiej organizacji zawodowej.

Bochum, dnia 13. lipca 1919 r.

Zarząd Narodowego Stron. Robotników.

Na mocy powyższego ogłoszenia upraszamy nasze filje i okręgi, aby na najbliższym zebraniu omawiano wszystkie sprawy, które mają walnemu zebraniu do przedstawienia. Wnioski powinny być do 15. sierpnia nadesłane do biura N. S. R. w Bochum. Każda filia wysyła na konferencję okręgową kandydata, którym może być i prezes filijny. Z kandydatów filijnych wybiera okręg tajnym głosowaniem na walne zebranie odpowiednią liczbę delegatów.

Filie liczące 500 członków wysyłają własnego delegata, ponad 500 członków dwóch delegatów.

## Gdzie lepiej?

Pod powyższym tytułem czytamy w „Pielgrzymie”, co następuje:

Tysiączne afisze, pisma ulotne i odezwy rozrzucają Niemcy w obwodach objętych głosowaniem. Głównym akordem i melodią wiecznie powracającą w treści tych piśmiel hakaty jest zapytanie: gdzie lepiej? To zn. Niemcy chcą wzmocnić wszelkimi sposobami w ludność tak niemiecką jak polską, że w Niemczech będzie pod każdym względem lepiej, aniżeli w Polsce. Żeby udowodnić to twierdzenie swe, nie wahają się przytaczać istne dziwolągi myślowe i kłamstwa najoczywistsze. „Flugblat” Prusaków, to „lajchłopstwo” najgrubszego rodzaju, w którym z góry liczą Niemcy na

brak wszelkiej inteligencji i samodzielnego myślenia u ludu tak niemieckiego jak polskiego. Falsz zawarty w każdym słowie pism tych, bije w oczy. Ale ponieważ lud nie przyzwyczajony do głębszego wnikań w właściwy cel agitacyjnych pism, a nadto uwiedziony światła mu szata drukowanych twierdzeń, przyjmuje wielką część wszystkiego, co mu się podaje, bez krytyki, trzeba mu koniecznie otworzyć oczy. Chodzi tu o zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości, którego przeprowadzenie powinienby popierać i każdy Niemiec uczciwy, bez względu na to, jak ostatecznie osobiście odnosi się do sprawy polskiej.

Sami niemieccy ministrowie i znani przywódcy ludu, których w tym punkcie nie sposób pomawiać o kłamstwo, malowali niejednokrotnie i dosadnie, przyszłość Niemiec w kolorach tak pochmurnych i czarnych, że już podług słów ich, rzekomy „raj niemiecki, wychwałany tak krzykliwie po „flugblatach”, będzie istnem piekłem.

„Jeżeli przyjdziecie do Polski”, twierdzą agitatorzy niemieccy, „natenczas czekała was rady reakcyjne, rady panów konserwatywnych”. Tak starają się wpłynąć mianowicie na robotników polskich i niemieckich. Jest to twierdzenie zupełnie bezpodstawne, sfabrykowane w złośliwej intencji rozdzielenia siły i odporności narodowej w walce o przeprowadzenie głosowania, na korzyść Polski. Na jednym ze zebrań w Kwidzińskim, straszono robotników niemieckich i polskich tem, że przyjdą z pod „wolnościowego rządu socjalistycznego niemieckiego” pod rządy zaoferane junkrów polskich i księży.

Na to kilka słówek!

W zgromadzeniu narodowym niemieckim we Wejmarze pod rządem socjalistycznym, więcej zasiadają wielkich obszarników i panów folwarcznych aniżeli w sejmie warszawskim. W sejmie polskim większe majątki mają bardzo niska liczbę przedstawicieli, wcale nie odpowiadająca, ani liczbie, ani znaczeniu rolnictwa większego.

W sejmie polskim przeprowadzono plany reformy rolnej, które przewidyują podział wielkich majątków, domen i dóbr koronnych w takich rozmiarach, że każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej, dana będzie możliwość do nabycia własnej zagrody i ziemi, na warunkach bardzo przystępnych i dogodnych.

Parcelacja i kolonizacja ziemi już rozpoczęła się w Poznaniu pod kierownictwem dra Karasiewicza, naszego działacza zachodnio-pruskiego. A więc rząd i władze polskie, nie bawiąc się jedynie w słowa, ale natychmiast obracają zamysły swe w czyn.

A co uczynił dotąd socjalistyczny rząd niemiecki czy pruski?

Sami wiecie i zauważyliście, że nie dotąd w praktyce rząd niemiecki nie zdołał przeprowadzić okazując pod tym jak pod wielu innymi względami bezprzykładną niemal nieudolność. Powiemy wam, co dotąd umiał w czyn wprowadzić. Oto zdobył się na pogromy robotnika wojskiem służalczem. Jego polityka dotąd wyczerpywała się w operacjach, przeprowadzanych armatami, minami, gazem i karabinami maszynowymi. O reformie rolnej, a zwłaszcza o jej przeprowadzaniu niema śladu. Ale o tem „flugblat” jakoś milczy jak zaklęty.

Polska jest i będzie krajem prawdziwej demokracji. Większość jej posłów i

przedstawicieli to robotnicy, rzemieślnicy i drobni gospodarze.

Paderewski, Piłsudski, wielu ministrów i posłów polskich stwierdzało niejednokrotnie i słowem i czynem, że Polska jest i będzie państwem nawskroś ludowem, w którego granicach nie będzie nigdy miejsca dla przywilejów stanowych, lub jakiejby nie sprawiedliwości klasowej.

Do sprawy przyszłości ludu, a zwłaszcza stam robotniczego w Polsce, wrócimy jeszcze w numerach następnych.

Tymczasem prosimy naszych rodaków w obwodach objętych głosowaniem nie przestraszyć się, choćby jeszcze więcej „flugblatów” z aeroplanów i od agentów pruskich po ziemi chodzących na ich głowy spadło. Wicher je wszystkie do naszej redakcji znosi i to w kolorach białych, żółtych, czerwonych i nawet miłośniczo różowych. Gospodarzom radzimy nimi podścielać świnie i bydo, robotnikom, do których się głównie zwracają, żeby je na „potrzeby” jeszcze praktyczniejsze użyli. A odpowiadać na nie będziemy my w dalszym ciągu.

## Bezpodstawne pogłoski o republice wschodniej.

W niektórych gazetach wciąż jeszcze pojawiają się pogłoski, jakoby znaleźli się Polacy, którzy razem z Niemcami budują coś w rodzaju odrębnej republiki wschodniej pod zwierzchnictwem Polski. Pogłoski te nie mają najmniejszej podstawy, bo nie znajduje się Polak, któryby do takiego dzieła ręki przyłożył. Jeżeli odbywają się układy z przedstawicielami władz i niemieckich Volksratów, to cel jest jedynie ten, ażeby przejęcie dzielnic naszych przez władze polskie odbyć się mogło w warunkach możliwie uporządkowanych i bez rozlewu krwi. To jest jedyny cel wszelkich starań ze strony polskiej. Sądźmy, że niekt. pracy w tym kierunku zganić nie może, bo jest ona tak w interesie ogółu ludności, tak polskiej jak niemieckiej, jako też państwa polskiego.

Przedstawiciele ludności niemieckiej również zarzucili myśl utworzenia republiki wschodniej, bo przyszli do przekonania, że urzeczywistnić jej nie można. Starania ich idą w tym kierunku, aby ludności niemieckiej ułatwić pogodzenie się z losem.

Niedawno na temat utworzenia republiki wschodniej rozpisała się dość obszernie „Danziger Ztg.” i twierdziła, że z projektem tym sympatyzuje inteligencja polska i zamiat stworzenia tej republiki popiera.

Tymczasem odbieramy odezwe inteligencji polskiej Prus Zachodnich, zaprzeczającą twierdzeniom „Danzer Zeitung”.

Odezwe tę podajemy poniżej.

Odezwa.

„Danziger Zeitung” podała wiadomość że inteligencja polska Prus Zachodnich zachowuje się przychylnie wobec projektu założenia niemiecko-polskiej republiki. Wobec tego zebranie grupy Koła Demokratycznego w Gdańsku oświadcza się przeciwko wszelkim próbom takiego rodzaju.

Wzywamy „Danziger Zeitung” do podania nazwisk rzekomych sympatyków republiki polsko-niemieckiej, inaczej uważać będziemy rzekomą wiadomość za tendencyjnie zmyśloną, ażeby rzucić niezgodę wśród Polaków.

Zarząd Główny.

Dr. Panecki, Dr. Majkowski, Ks. Prof. Dr. Kantak, Dyrektor Kukowski, Ks. Makowski, Dr. Gracz.

Zarząd grupy lokalnej w Gdańsku.

Dr. Kubacz, Ks. Wojewoda, Paweł Kosznik, Dr. Redmer, Eleonora Kochanowska, Julian Dobrowolski, Antoni Raciniowski, Władysław Wieloch, W. Grimsmann, Erazm Czarnecki, Andrzej Partyka.

## Założenie Narodowego Stronnictwa Robotników w Gdańsku.

Srodowy wiec, zwołany celem założenia grupy miejscowej Narodowego Stronnictwa Robotników, przyciągnął bardzo licznie rzesze naszych robotników, tak, że sala „Kaiserhofu” była przepełniona. Wiec zagał o godz. 6 p. Dobrowolski. Na marszałka powołano wydawcę „Gazety Gdańskiej” p. Kwiatkowskiego, na sekretarza p. Jedwabskiego, a na ławników pp. Lewalskiego, Kaliszewskiego i Franciszka Brejskiego.

Referat o celach i zadaniach Polskiego Stronnictwa Robotników wygłosił pan Dobrowolski. Zaznaczył on na samym wstępie, że robotnicy zorganizowani w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, domagają się założenia tego Stronnictwa wychodząc z tego założenia, że tak samo, jak się zorganizowali w związku dla polepszenia bytu materialnego, tak samo, muszą się zorganizować politycznie, gdyż w przeciwnym razie zabierze się do tego polska partia socjalistyczna, która nie jest odpowiednią organizacją, gdyż nie stoi na gruncie narodowym i chrześcijańskim.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Gdańsku liczyło przed wojną 50 członków, a obecnie ma ich przeszło 2.300, więc jest to potęga. Dlatego też koniecznie potrzebnym jest, aby tych naszych robotników zorganizować politycznie, gdyż nie można się zgodzić na to, żeby później wpadli w sidła socjalistyczne. Nowa organizacja będzie dążyła do tego, aby z innymi Stronnictwami np. z Polskiem Stronnictwem Ludowem żyć w zgodzie i w razie wyborów zawrzeć kompromis, ale referent jest zdania, że Stronnictwo Ludowe niedostatecznie zastępowałoby interesy robotników i rzemieślników.

Z programu samego wynika, że Narodowe Stronnictwo Robotników chce przede wszystkim szerokie masy ludu robotniczego uświadamiać politycznie i postawić tego robotnika na równi z innymi klasami społecznymi. Nowa organizacja dążyć będzie do tego, aby robotnicy mieli swoje przedstawicielstwo i głos w rządzie i radzie i popierać będzie z całą energią gospodarcze życzenia i dążenia ludu. Nie chce ono walki klasowej, lecz występować będzie przeciw uszczupleniu praw ludu.

Zwalczać będzie wszelkie dążenia, celem uspienia poczucia narodowego i starać się będzie o wyrobienie poczucia obowiązku wśród mas ludowych i wywalczenie mu praw w społeczeństwie.

Po obszernej dyskusji, podczas której prawie wszyscy mówcy stanowczo domagali się założenia Narodowego Stronnictwa Robotników, przystąpiono do wyboru Zarządu, w którego skład wchodzi: p. Dobrowolski jako prezes, p. Kwiatkowski jako zastępca prezesa, p. Dunst jako sekretarz, p. Tysarczyk Leonard jako zastępca sekretarza, Jedwabski jako skarbnik.



Obszerna dyskusja wywołała także wniosek z grona wiecowników, aby zarząd grupy gdańskiej zarazem spełniał czynności tymczasowego zarządu dzielnicowego, na co się wszyscy obecni zgodzili, powoławszy na wniosek p. Kuhnerta następującą uchwałę jednogłośnie:

„Zebrani na wiecu Narodowego Stronnictwa Robotników w Gdańsku, ze względu na wyjątkowe położenie nasze domagamy się, aby aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przez Zarząd Główny, gdański Zarząd N. S. R. sprawował czynności Zarządu dzielnicowego.“

Po ożywionej dyskusji w wolnych głosach, przewodniczący około godziny 9-tej wiec zamknął, poczem zaraz przystąpiono do zapisywania członków.

„Gazeta Gdańska“.

## Ruch w towarzystwach.

Sprawozdanie z zlotu sokółów polskich okręgu X.

odbytego w niedzielę dnia 6 lipca na dawnym lotnisku w Wanne.

Z zdwojoną sprężystością pracowano w ostatnich dniach po gniazdach i w Wydziale okręgu. Druhowie naczelnicy z swemi gronami technicznymi użyli wszystkich co uważali za konieczne, aby z jak najliczniejszym zastępem stanąć na boisku w dzień zlotu. Poświęcono całą rezerwę techniki, aby i najmłodszych przygotować należycie do występu, co się też udało. A udało się jedynie dla tego, że druhowie naczelnicy nie trzymali się ściśle przepisanych dni i godzin ćwiczeń, lecz poświęcając się ćwiczyli o ile im na to czas pozwalał i miejsce do tego było wolne. Owocem tej poświęcenia pełnej pracy jest to, że niebywała liczba druhów ćwiczących stanęła do popisów — niebywała liczba nie tylko dotycząca naszego okręgu — ale wszystkich na wychodźstwie, o ile już dotychczas swe zloty latosie odbyły.

Na generalną próbę ćwiczeń zlotowych wyznaczoną na godzinę 11, już o godzinie 10-tej liczne drużyny gniazd ze wszystkich kierunków pospieszały, nuciąc nasze przepiękne rotę: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“, „Hej do apelu stańmy wraz“, i wiele innych ulubionych marszy sokolich. Mimo, że o godzinie 11 była drużyna gotowa do próby, trzeba było jednak z powodów technicznych dotyczących boiska nieco odczekać, tak, że o godzinie 12 na rozkaz naczelnika okręgowego wynurzyła się pierwsza czwórka wspaniałego oddziału męskiego ze szatni, krocząc poważnie wsłuchując się w takt muzyki — próbami załatwiono się stosunkowo szybko, poprawiając przytem te i owe błędy. Niestety po ukończeniu prób, niebo dotąd pogodnie poczęło się dąsać, powodując tem niejednego z rodaków do pozostania w do-

mu. Chwile mknęły, a tysiące licząca, sokolstwa zycziwa publiczność oklebiała boisko, wyczekując rozpoczęcia sokolskiej olimpiady. Naraz niebo uderza w szlochanie przechodzące w formalny płacz, powodując mniej odważnych do wyciąfania się pod halę aeroplanów, kryjącą w sobie szczytki strzaskanych dwóch płaszczyźniowców. Lecz jak każda rzecz na świecie ma swój koniec, tak i deszcz około godziny pół 5 począł się uspakajać, a resztę jego kropel rozwił dźwięk marszu: „Hej strzelcy wraz, naszymi orzeł biały“, wywabiając z szatni, od chwili kilka gotową drużynę. Codopiero przez porządkowych stworzonym otworem pomiędzy publicznością, krocząc oddział sokółów pod dowództwem druha podnaczelnika okręgowego w liczbie 433, w zaprzęgnięciu oddział młodzieży w liczbie 48 — i zamyka wspaniałą pochód oddział żeński w równie okazałej liczbie 250 druhów. Widok tak licznej, w wzorowej postawie dziarskiej drużyny sokolej, wywołał na każdym widzu silne wrażenie. Niektórym nawet łza radości oko zwilżyła. Po ustawieniu drużyny frontem do tożwiniętych sztandarów, przedstawiciele Związku i innych licznych reprezentantów, otworzył prezes okręgowy krótkimi słowy zlot, tłumacząc również krótko — za co uważać należy to święto zlotowe. Poczem przemawiał wiceprezes Związku dh. J. Kwiatkowski z Herne, zachęcając w swem dłuższym a pełnym treści przemówieniu sokolstwo do wytrwałej pracy nad sobą i dla kraju. Wskazał przytem na szlachetne przykłady jakie nam dali nasi byli druhowie pod Lwowem i Wilnem. W końcu zabrał głos członek ściśle gona technicznego Związku dh. W. Ryba z Oberhausen, wyrażając swe zadowolenie z pracy sokolstwa w okręgu X. szczególnie co do liczby ćwiczących i radził, aby nie ludzono się obecnymi sukcesami, lecz tem intensywniej zabrano się do czynu i należyście wyzyskano nadarżającą się sposobność. Za szczere słowa zachęty wyraził prezes okręgowy druhom Wydziału Związkowego o imieniu okręgu serdeczne podziękowanie, poczem odśpiewano z uczuciem rozręwnienia rotę Konopnickiej. Po zejściu z boiska, wkroczyli sokoli do popisów w ćwiczeniach wolnych, które ogólnie wzięwszy dość dobrze się udały. Następnie ćwiczył oddział żeński, wywołując podziw dobrem przedstawieniem przepisanych obrazów. Przy końcu części pierwszej zlotu ćwiczył oddział młodzieży, które to ćwiczenia nie ze wszystkim się udały. Młodzi druhowie zdradzali wielką niepewność siebie, uwiódł się też brak obeznania z muzyką. Znac, że byli to przeważnie nowicjusze.

Część druga zlotu rozpoczęła ćwiczeniami wzorowymi na przyrządach, które ogólnie wzięwszy można nazwać wzorowymi, oprócz niektórych wykonań, które się nie ze wszystkim szczęśliwie udały. Na-

stepnie wykonał oddział żeński ćwiczenia odrębne szarfami, które wypadły wspaniale co do wykonania jak i taktu, dla tego też nie szczędzono oklasków. Ćwiczenia lancy zrobiły na ogół dobre wrażenie, lecz co do wykonania winny być sprężystym. Natomiast ćwiczenia ciupagami, czyli tańce góralskie i kosą wypadły lepiej.

Począł zapadać zmrok i trzeba było pamiętać o tych, którzy zdala od nas przybyli, dla tego opuszczono kilka interesownych rzeczy, gromadząc całą drużynę ćwiczącą na boisku, przyczem prezes okręgowy zamknął zlot w formie podzięków i pożegnania hasłem sokolem „Czołem“.

W końcu przedeflowała dziarska drużyna przed swemi sztandarami, przedstawicielami Związku, liczącymi gośćmi sąsiednich okręgów jak i obecnymi przedstawicielami naszych organizacji zawodowej i politycznej.

Druhowie! Trudy zlotowe mamy poza sobą. Sukces moralny jak i materialny naszych zabiegów jest bezwątpienia pewny. A ponieważ to wszystko jest waszą zasługą — niech też będzie i waszą zapłatą. Lecz nie sądzi, że nam teraz wolno sfolgować w pracy, odetchnąć po tem nadmiernem wysiłaniu się. Nauczmy się działać na terenie naszym społeczno-wychowawczym bez zaprowadzania większych przerw a nawet zastojów, bo wtenczas nie można tego nazwać pracą trwałą, lecz dorywczą — a od takiej odpowiednich owoców w żaden sposób się spodziewać nie można. Więc z dwojonną siłą i poświęceniem uderzmy w czynu stał!

Bo kiedy przyjdzie czas, próbować siły te. Gdy kraj zawoła nas, by bronić gniazda swe, Sokole, stańmy wraz, ojczyźnie życie nieść A kraj przywita chórem nas:

Sokolom Cześć!

A. Skorupka.

## Rocznica Koła śpiewu „Lutnia Kościelna“ w Roelinghausen.

Koło śpiewu „Lutnia Kościelna“ obchodziło w niedzielę, dnia 22 czerwca 15 rocznicę istnienia. O godz. 5 zagał prezes druh Marciniak uroczystość hasłem śpiewaczem i pięknem przemówieniem powitał drużynę śpiewaczów i gości. Następnie wystąpiło Koło z pieśnią powitalną „Witamy was witamy“. W uroczystości brały udział następujące Kola: „Jedność“ z Unser-Fritz, „Moniuszko“ z Huellen, „Kościuszko“ z Wanne, „Biała Róża“ z Wanne i „Kościuszko“ z Hordel. Kola upiększyły naszą uroczystość przez występy z pieśniami. Także zaszczytyły nas swą obecnością wszystkie miejscowe towarzystwa. O godz. 7 przybył na uroczystość w zastępstwie prezesa związkowego druh Merczyński z Essen, który w krótkich i treściwych słowach przemówił i złożył ży-

czenia od Związku. Publiczność ze spokojem wysłuchała tego przemówienia. Interesującymi były dla publiczności występy śpiewacze, na które oczy wszystkich zwrócone były, aby przysłuchać się naszej polskiej pieśni. Nadmienić mi wypada, że w naszym Kole mamy dwóch założycieli druhów Józefiaka i Kaźmierskiego, którzy przez 15 lat przetrwali i pracowali dla naszej polskiej pieśni. Cześć wam założyciele. Członków liczy Koło 84, członkin 106, ale nie są jeszcze to wszyscy. Wielka liczba młodzieży stroni od nas. Do wasżni rodzice apeluję, przyslijcie nam waszych synów i córki, wstępuj do nas z uczuciem i lubownością śpiewu, gromadźcie się pod sztandar śpiewaczy, aby tem samem służyć Bogu i Ojczyźnie, bo niema nic piękniejszego w świecie jak śpiew. O nawróć się młodzieży nasza z drogi błędnej dopóki jeszcze czas, pokrzepiaj się strawą duchową, bo tylko na twoich zdrowych ramionach Ojczyzna opierać się będzie.

Młodzieży polska idź tam, gdzie śpiewają, bo tylko źli ludzie pieśni nie znają! Cześć tym, którzy krzewią pieśń polską! Cześć pieśni!

J. Matuszak, sekretarz.

## Polska.

W sprawie święta narodowego.

W gazetach zachodnio-pruskich znajdujemy następującą odezwę: Odezwa do Rad Ludowych Powiatowych Prus Królewskich! W celu uroczystego uczczenia dnia powrotu Prus Królewskich na łono ojczyzny ustanawiamy, co następuje:

Wyznaczony na tę uroczystość dzień będzie dniem święta narodowego.

W całej dzielnicy praca w dniu tym ustaje.

W każdym powiecie natychmiast utworzy się komitet miejscowy w celu urządzenia obchodów.

Utworzył się Komitet prowincjonalny, wyznaczy on dzień uroczystości, ustanowi program w zarzycie i pomocnym będzie w wykonaniu programu.

Wszelkie uroczystości urządzone przed datą dnia święta narodowego osłabłyby świetność jego i są niniejszem wzbronione. Tylko wspólna potężna manifestacja równoczesna może być odbiciem uczuć napędzających duszę Polaków.

Oczekujemy stanowczo posłuszeństwa w imię solidarności narodowej.

Wszystkich, których to dotyczy, prosimy natychmiast o treści tego rozkazu zawiadomić.

Naczelna Rada Ludowa.

podp.

Laszewski. Seyda.

Rozporządzenie powyższe dotyczy także niezajętych dotąd przez wojska pol-

101) HENRYK SIENKIEWICZ

## QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzalszej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Tu zniżył głos, tak, aby Winicjusz nie mógł go słyszeć, i położywszy usta do ucha Petronjusza, począł szeptać:

— Czy wiesz, że ja głównie dlatego skazałem na śmierć matkę i żonę? U bram nieznanego świata chciałem złożyć największą ofiarę, jaką człowiek mógł złożyć. Mniemałem, że się potem coś stanie, i że jakieś drzwi się otworzą, za którymi dojrzę coś nieznanego. Niechby to było cudniejsze lub straszliwsze niż ludzkie pojęcie, byle było niezwykłe i wielkie... Ale tej ofiary nie było dość. Dla otwarcia empirejskich drzwi potrzeba widocznie większej — niech się tak stanie, jak chcą wynoki.

— Co zamierzasz uczynić?

— Zobaczysz, zobaczysz prędzej, niż myślisz. Tymczasem wiedz, że jest dwóch Neronów: jeden taki, jakim go ludzie znają, drugi artysta, którego znasz tylko ty jeden i który, jeśli zabija jak śmierć, lub szaleje jak Bachus, to właśnie dlatego, że go dławi płaskość i lichota zwykłego życia i chciałby je wyplenić, choćby przyszło

użyć ognia lub żelaza... O, jaki ten świat będzie płaski, gdy mnie nie stanie!... Nikt się jeszcze nie domyśla, nawet ty, drogi, jakim ja jestem artystą. Ale właśnie dlatego cierpie i szczerze ci mówię, że dusza bywa czasami tak smutna, jak te cyprysy, które tam czernią się przed nami. Ciężko człowiekowi dźwigać naraz brzemie najwyższej władzy i największego talentu.

— Współczuję ci, Cezarze, z całego serca, a że mna ziemia i morze, nie licząc Winicjusza, który cię w duszy ubóstwia.

— Był mi też i on zawsze miłem — rzekł Nero — choć służy Marsowi nie musom.

— On przedewszystkiem służy Afrodycie — odrzekł Petronjusz.

I nagle postanowił za jednym zamachem załatwić sprawę miotrzeńca, a zarazem usunąć wszelkie niebezpieczeństwa, jakie mogły mu grozić.

— On jest zakochany, jak Troilus w Kressydzie — rzekł. — Pozwól mu, panie, odjechać do Rzymu, bo mi uschnie. Czy wiesz, że owa zakładniczka ligijska, która mu podarowałaś, odnalazła się i Winicjusz, wyjeżdżając do Ancjum, zostawił ją pod opieką niejakiego Linusa? Nie wspominałem ci o tym, gdyż układałeś swój hymn, a to rzecz ważniejsza od wszystkiego. Winicjusz pragnie ją poślubić. Jest to królewska córka, więc ujmij mu nie przyniesie, ale on, to prawdziwy żołnierz: wzdycha, schnie, jęczy, lecz czeka na pozwolenie swego imperatora

— Imperator nie wybiera żon żołnierzom. Po co mu moje pozwolenie?

— Mówiłem ci, panie, że on cię ubóstwia.

— Tem bardziej może być pewny pozwolenia. To ładna dziewczyna, ale za wążka w biodrach. Augusta Poppea skarżyła się na nią przede mną, że urzekła nasze dziecko w ogrodach Palatynu...

— Ale powiedziałem Tygellinowi, że bóstwa nie podlegają zmianom. Pamiętaj, boski, jak się zmieszal i jak sam krzychałeś: habet!

— Pamiętam.

Tu zwrócił się do Winicjusza:

— Kochasz ją tak, jak mówi Petronjusz?

— Kocham ją, panie! — odpowiedział Winicjusz.

— A więc rozkazuje ci jechać zaraz jutro do Rzymu, zaślubić ją i nie pokazywać mi się na oczy bez ślubnego pierścienia.

— Dzięki ci, panie, z serca i duszy.

— O, jak miło jest uszczęśliwiać ludzi — rzekł Cezar. — Chciałbym nic innego przez całe życie nie czynić.

— Uczyni nam jeszcze jedną łaskę, boski, — rzekł Petronjusz — i oświadczyć swoją wolę wobec Augusty. Winicjusz nie ośmieliłby się nigdy zaślubić istoty, do której Augusta żywi niechęć, ale ty, panie, rozproszysz jednem słowem jej uprzedzenia, oznajmiając, żeś sam tak rozkazał.

— Dobrze — rzekł Cezar — tobie i Winicjuszowi nie umiałbym niczego odmówić.

I zwrócił do willi, a oni poszli z nim razem, pełni w sercach radości ze zwycięstwa. Winicjusz musiał się powstrzymać, by nie rzucić się na szyję Petroniusza, teraz bowiem wszelkie niebezpieczeństwa i przeszkody zdawały się być usunięte.

W atrjum willi młody Nerwa i Tullusz Senecjo zabawiali Augustę rozmową, Terpnos zaś i Dyodor stroili cytry. Nero, wszedłszy, siadł na wykładanym szyldkremtem krzesle i szepnąwszy coś do ucha przybocznemu greckiemu pacholeciu, czekał.

Pacholeć wróciło niebawem ze złotą skrzynką — Nero otworzył ją i wybrałszy naszyjnik z wielkich opalów rzekł:

— Oto są klejnoty godne dziesiętnej wieczora.

— Mieni się na nich jutrenka — odpowiedziała Poppea, w przekonaniu, że naszyjnik dla niej jest przeznaczony.

Cezar przez chwilę to podnosił, to zniżał różowe kamienie i wreszcie rzekł:

— Winicjusz, podarujesz ode mnie ten naszyjnik młodej królewnie ligijskiej, którą nakazuję ci zaślubić.

Pełen gniewu i naglego zdziwienia, wzrok Poppej począł przenosić się z Cezara na Winicjusza, w końcu zaś spoczął na Petroniuszu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



skie części Poznańskiego, o których widocznie zapomniano.

#### Ostrzeżenie.

Prezydium komisji kolonizacyjnej w Poznaniu ogłasza, że bez jego pozwolenia nie wolno kupować gospodarstw od kolonistów. O pozwolenie należy się zwracać do Poznania, skoro dzielnica nasza do Polski przyłączona będzie.

Ostrzega się wszystkich rodaków, by przedtem żadnych kontraktów z kolonistami nie zawierali i im żadnych wpłat nie dawali, gdyż narażają się tylko na straty.

#### Wypowiedzenie pracy zorganizowanym robotnikom.

Z Radzina w Prusich Zach. donoszą, co następuje:

Kilku okolicznych obywateli ziemskich Polaków wypowiedziało niektórym robotnikom pracę od św. Marcina. Wśród tutejszych robotników rolnych panuje z tego powodu żywe poruszenie i jako przyczynę tego tłumacza sobie, że panowie ci nie chcą mieć robotnika zorganizowanego i spodziewają się dostać tańszego robotnika z Kongresówki lub z Galicji. Postępowanie tych obywateli w tym czasie przełomowym szkodzi w znacznej mierze sprawie polskiej i jest wodą na młyn dla przeróżnych niezdrowych prądów wśród robotników. Jeszcze jest czas naprawić popełniony błąd a tem samym wzbudzone umysły uspokoić. Robotnik polski oczekuje od właścicieli przejęcia się prawdziwą myślą demokratyczną dając przykład do zgodnej pracy wszystkich stanów. Dla robotnika niechaj będzie hasłem: Łączmy się pod sztandarem Z. Z. P. i stańmy jak jeden mąż w szeregu.

Przez filij Z. Z. P. w Rodzynie.

#### Baczność Rodacy w Wąbrzeźnie!

Od kilku dni krąży po mieście między robotnikami pogłoski, jakoby p. dr. Szczepański, lekarz tamtejszy i zastępca przewodniczącego Pow. Rady Ludowej na powiat wąbrzeński miał powiedzieć, że postara się pod rządami polskimi o to, ażeby nie płacono więcej jak 25 fen. na godzinę i żeby przedłużono dzień pracy na 10 godzin dziennie. — Że taką bajkę puścili nasi najmilsi dla wzbudzenia wstępu u naszych robotników przeciw polskiemu rządowi jest jasne jak słońce. Dużo światlejszych robotników zaraz się na tej robocie niemieckiej połapało, niestety jest spora liczba ludzi, którzy takiej bajce uwierzyli. Dlatego baczność rodacy! Przyjrzyjcie się z bliska każdej kreciej robocie naszych nieprzyjaciół, którzy chcą was odwrócić od waszych przywódców, aby zostawić was bez przewodników.

#### PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.

**Świecie.** W pewnym hotelu przenocowało dwoje ludzi. Na drugi dzień rano zginęli nietylko oni, ale z nimi także pościel, powłoki i dywan z pokoju.

**Sopot.** W jednym z hotelów tutejszych odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 25 letnia dentystka Anna Sch. z Lęborka. Przyczyna samobójstwa nieznana.

**Kwidzyn.** W lesie pobliskim napadł nieznajomy jakiś złoćczyca dentystkę Eich, asystentkę Kranich i córkę kapelmistrza Wagnera. Nieznajomy zapytał się o drogę. Gdy panie będące na przechadzce wskazali mu ją, wyciągnął złoćczyca nagle rewolwer, wystrzelił do p. Kranich bez wszelkich powodów i zranił ją ciężko w plecy, poczem umknął.

**Brudzawki,** pow. brodnicki. Do mieszkania właściciela Szymkowskiego wtargnęło dziesięciu uzbrojonych mężczyzn, przedstawili się jako bolszewicy. Dali kilka strzałów z rewolwerów, przeszukali wszystkie pokoje i szafy i skradli 20 000 marek w gotówce, dokumenty, bieliznę, pościel i t. d. Po rabusjach nie ma śladu.

**Starogard.** Komisja dla badania i ustanawiania cen przepisała na mięso-ceny następujące: Za ft. wieprzowiny nie wolno brać więcej jak 6 marek, za ft. wołowiny i skopowiny po 5mk., cielęciny 4,50 mk. Zniżenie cen tych jeszcze dalsze na przyszłość się przewiduje.

**Wejherowo.** Według urzędowego obliczenia poległo zład podczas wojny 227 ludzi, co wynosi prawie 2¼ procent mieszkańców. — Kilku handlarzom, którzy chcieli z tutejszego powiatu wywieźć jaja,

połowę tychże obłożono aresztem. Ludność z tego bardzo zadowolona.

**Z Warmii.** W Olsztynie osiedli znów OO. Franciszkanie. Kupili dom, w którym znajdowało się kasyno oficerskie pułku piechoty nr. 140 i mają go przebudować na swą siedzibę klasztorną. Od r. 1873, w którym skutkiem walki kulturowej wszystkie zakony męskie Prusy opuścić musiały, jest to pierwsza męska osada w Prusach Zachodnich.

#### W. KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

**Poznań.** Komisja kolonizacyjna zaczęła już rozsprzedawać ziemię pomiędzy osadników polskich. W lipcu zaczęła się parcelacja wielkich majątków.

**Bydgoszcz.** Tutejszy nadzwyczajny sąd wojenny skazał starego rymarza Aleksandra Lamberckiego z Bydgoszczy za ciężki rabunek na 5 lat domu karnego. L. wywabił w dniu 25 zm. posiadziciela Trabandta z okolicy do Szwedkowa pod pozorem, że chce mu tam sprzedać grunt, a przy tej sposobności zrabował mu torebkę z 2 400 marek. Zauważył jednak to zajęcie patrol straży bezpieczeństwa i lotra aresztował. L. był już często sądownie za różne złe sprawy karany.

#### 50 marek

pośmiertnego za męża mego **śp. Melchiora Szwarca** odebrałam od Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“, co niniejszem poświadczam.

Bochum, dnia 15 lipca 1919.

Marjanna Szwarz.

#### Z różnych stron.

**Papier gazetowy podrożał znów.** Przed wojną kosztowały 100 kg. papieru 20 mk. dziś 100 mk. Teraz fabryki papieru żądają znów nadwyżki 20 mk.

**Poświadczenia na zakupno ubrań** zostaną zniesione w dniach najbliższych. Tylko na pewne rodzaje materiału pozostanie jeszcze gospodarka urzędowa.

**W sprawie urlopów w górnictwie** godzą się pracodawcy wprowadzić na żądania górników, ale urlopów chwilowo nie można udzielać z powodu smutnych stosunków na rynku węgelnym niemieckim. Z końcem września rząd się tą sprawą jeszcze raz zajmie w nadziei, że do tego czasu się warunki poprawią.

**Olbrzymie podatki od majątku** przewiduje projekt ministra Erzbergera. O podatku podlegającym majątki od 11 tysięcy począwszy. Na rzecz państwa należy oddać od 10 do 63 procent majątku.

**Oplaty pocztowe podrożeją.** Podług obwieszczenia ministra poczt podwyższone zostaną niektóre opłaty na pocztach dość znacznie. I tak przesyłki nagłe pieniężne, listów, listów wartościowych i paczek kosztować będą w obwodach miejscowych zamiast 25 fen. jak dotychczas — 50 fen. Przesyłki pozamiejscowe 1 mk., dotychczas 60 fen. Od paczek 75 fen. względnie 1,50 mk., dotychczas 40 do 90 fen. Opłata za odosłanie paczek do 5 kg. wynosić ma 30, od cięższych 40 fen. Tak samo podwyższy się opłata dostawy przekazów pieniężnych i przesyłek wartościowych. Nowa taryfa obowiązuje z dniem 10 lipca. Od 1 października pobierać będzie poczta także wyższą zapłatę za odosłanie gazet i czasopism.

**Rozszerzenie komunikacji pocztowej.** Francuska władza wojskowa podaje do wiadomości, że komunikacja pocztowa i czekowa jest dozwolona do terytorium neutralnych, obsadzonych wojskiem francuskim i do państw złączonych.

**Zniesienie cen żywnościowych.** Rząd rzeszy niemieckiej donosił niedawno temu, że na ograniczony przeciąg czasu niższe zostaną ceny środków spożywczych. Na mocy tego rozporządzenia niższe miasto Bochum ceny towarów zagranicznych w sposób następujący: mąkę na 82 fen. za ft., ryż na 2,20 mk., jarzyny strączkowe 1,30 mk., mięso zagraniczne po 5 mk., okrasa amerykańska 4,40 mk., zagraniczny tłuszcz wieprzowy 5,50 mk., ziemniaki zagraniczne po 15 fen., dla mniej uposażonych rodzin wołaków po 10 fen.

**Powrót jeńców niemieckich.** Według wiadomości nadesłanych z Francji, powrót jeńców niemieckich nastąpić ma w tych dniach. Wielkie przygotowania czy-

nia miasta i wioski tutejsze, aby godnie uczcić tych, którzy w niewoli przeżywali. Dokładnie dni dotychczas nie wyznaczono.

**Sevinghausen.** Żandarmerji udało się ująć niebezpiecznego włamywacza Sch. z Koenigstele, który już od kilku miesięcy grasował w tutejszej okolicy. Odstawiono go do więzienia w Bochum.

**Hagen.** Kilku aresztantów chciało się wylamać z więzienia sądowego. Lecz gdy pierwszy zerwał się lina zawieszona na kratkach okiennych i zabił się, odcchiało się innym ucieczki.

**Monaster.** Sąd wojenny skazał górnika Rittera z Brambauer 6 razy na śmierć. S. zamordował swego czasu całą rodzinę, sześć osób, kontrolera P.

**Bielefeld.** W dwóch rewizjach urządzonych nocą w pociągach pociągach pociągach Dysseldorf Berlin skonfiskowano za 100 tys. mk. towarów, czekolady, mydła, papierosów, mięsa, masła i innych tłuszczów. Cały zapas oddano do tutejszego biura żywnościowego.

**Gladbeck.** Z zawiedzionej miłości zastrzelił tutaj górnik P. swoją dawniejszą narzeczoną i jej narzeczonego S. wystrzelałami z rewolweru. Potem morderca strzelił do siebie. Ciężko rannego oddano go do kliniki.

**Komunistów w Monachjum** skazano wyrokiem sądu z dnia 12 lipca na wysokie kary. Erich Mühsam skazany został za zdradę stanu na 15 lat więzienia a dr. Wodler za pomoc do zdrady stanu na 8 lat więzienia karnego i odebrania praw honorowych. Dalszych oskarżonych uwolniono.

#### Referata rolna w sejmie warszawskim

rozstrzygnięta została w piątek, dnia 11 lipca. Przyjęto większością jednego głosu — 183 tak, 182 nie — punkt 6-ty, który brzmi: Ustawa zabezpieczy właścicielowi dóbr ziemskich prawo do zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którym on, albo jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przytem rodzina nie podzielona przed 1. stycznia r. 1919 uważaną będzie za jednostkę. Zasada maksimum indywidualnego posiadania nie podlegającego przymusowemu wykupowi ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalona w granicach 60 do 180 ha. Najniższa cyfra odnosić się winna do okręgów przemysłowych i podmiejskich. Dla części tylko zaboru pruskiego i ziem wschodnich granica ta, gdzie tego będzie wymagał interes państwa może być przecięciowo podniesiona do 400 hektarów. Majatki nieprawidłowo zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcji krajowej, podlegają całkowitemu przymusowemu wykupowi.

#### Clemenceau a opróżnianie ziem polskich.

Z Paryża donoszą, że prezydent Francji Clemenceau osobiście zwrócił delegatowi niemieckiemu von Lesnerowi uwagę na to, że wojska niemieckie opróżniając ziemie nadwysłańskie zabierają mieszkańcom bydło, mienie i meble.

Naczelna Rada koalicyjna postanowiła wysłać na miejsce osobną komisję, która sprawę te zbada ściśle i winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Tego samego dnia Rada koalicyjna zastanawiała się nad sposobami wojskowymi, niezbędnymi do przeprowadzenia warunków pokojowych szczególnie w sprawie opróżnienia ziem przyznanych Polsce przez wojska niemieckie, dalej w sprawie ograniczenia zbrojeń i kontroli nad fabrykacją artykułów wojennych w Niemczech. Uchwały trzymane są w tajemnicy.

#### Ostatnie wiadomości.

##### Objęcie Torunia przez Polaków.

Gazety niemieckie donoszą, że prawdopodobnie 24 lipca wkroczy wojsko polskie do Torunia.

##### Ministrowie niemieccy ustępują.

Często uwidoczniają się przesilenia w rządzie rzeszy niemieckiej. Świeżo donoszą, że minister dla gospodarki rzeszy Wissel poprosił o terminatkę. Za jego przykładem poszedł i jego zastępca v. Moellendorf. Dalej ustąpił także ich doradca finansowy bankier Andrede.

#### Naukę religii usunięto w Saksonii ze szkoły

na wniosek socjalistów, który zwalczały choć bez skutku inne partje. Prawo to znacznie obowiązywać z dniem 1 kwietnia 1920 r. Do tego czasu nie wolno zmuszać ani dzieci, by chodzili na naukę religii, ani nauczycieli, by religii uczyli. Tak samo nadzór duchowieństwa został zniesiony. Nie będzie też w przyszłości rektorów, tylko najbliższym przełożonym każdego nauczyciela będzie szkolny radca obwodowy.

#### Polacy podczas podpisywania traktatu.

Pan Marjan Seyda nadesłał do Warszawy telegram treści następującej:

Traktat z Niemcami podpisali w imieniu Polski pp. Paderewski i Dmowski. Polskę reprezentowało w Wersalu jeszcze 5 sekretarzy, 8 przedstawicieli prasy i 8 zaproszonych Polaków. Dziwnym zbiegiem okoliczności pierwszy ogłoszonym rozległ się w chwili, gdy przedstawiciele polscy złożyli swe podpisy.

#### Co Niemcy płacić mają.

Gazeta angielska „Manchester Guardian“ pisze, że Niemcy zaplaca koalicji w 1919 roku 35 miliardów, w 1920 r. 40 miliardów, a w następnych sześciu latach po 45 miliardów. Prawdopodobnie ustali koalicja dla zapewnienia kwot kurs przymusowy dla marki.

#### Wojsko Hallera na Górnym Śląsku.

Górny Śląsk zajęty zostanie przez wojsko Hallera i to Polaków z Ameryki. Tego należy się według wszystkich zgodnie nadeszłych wiadomości spodziewać. Amerykan narodowości niepolskiej przybędzie na Górny Śląsk tylko 500 chłopów celem straży osobistej dla władz amerykańskich, które na Górny Śląsk zawitają. Konfiskata majątku ekskróla bułgarskiego.

Na żądanie angielskiego prokuratora generalnego obłożył najwyższy sąd w Londynie aresztem majątek eks-króla bułgarskiego w Anglii. — Majątek ten obliczają na 400 tys. funtów szterlingów (około 8 milionów marek.)

#### Trakt pokojowy z Bułgarią

już jest gotowy. Na ogół Bułgaria otrzyma stare granice. Zachodnia Tracja będzie odstąpiona Grecji. Serbia otrzyma dwa małe skrawki nad Strumnica, Rumunia zaś oddać musi Dobrudżę, którą w 1913 r. zajęła.

#### Bolszewicy węgierscy wieszają wieśniaków.

Z Budapesztu nadchodzi wiadomość, że w Komitecie Heves spalili wieśniacy pewną część żniwa, aby nie dostarczyć żywności węgierskiemu rządowi rad. Za karę pełnomocnik węgierskich rad ludowych Samuely z Daracony rozkazał powiesić 72 wieśniaków.

Również donoszą z Budapesztu, że mieszkańcom miasta tego zagraża widmo śmierci głodowej. Na targu za funt szpynaku żądano 38 marek. W sobotę i w niedzielę pozamykane były wszystkie oberże i restauracje, ponieważ żywności w całym mieście było zaledwie dla 50 osób.

#### Wojska polskie zbliżają się do Tarnopola.

Ze Lwowa donoszą, że wojska polskie zbliżają się ku Tarnopolowi. Ukraińcy, wycofawszy się ku Seretowi, wysadzili most. Ewakuacja Tarnopola została całkowicie przeprowadzona. Główne oddziały ukraińskie poszły w kierunku Podwoleżysk.



#### Komitet Tow. w Herne-Horsthausen

donosi, iż zmarła członkini Braetwa Różańcowego i żona członka Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Narodowego Stronnictwa Robotników

#### śp. Józefa Banaszakowa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 9 rano z domu żałoby przy ulicy Bleckstr. 31.

O liczny udział w pogrzebie prosi w imieniu Towarzystwa

Komitet miejscowy.

#### Za redakcyę:

W zast. Maria Orzykowska w Bochum

#### Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H.



## Rozmaïności.

**Medale armii Hallera.** Na pamiatkę stworzenia i rozwoju wojska polskiego we Francji, Polski Narodowy Komitet w Paryżu dał wybić medale gen. Hallera i jego armii, wykonane przez Antoniego Madejskiego, z których 4000 ofiarował Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża, by w ten sposób zasilić jego zbyt szczupłe w stosunku do rosnących z dniem każdym potrzeb, fundusze. Medale są dwojakie: większe po cenie 30 marek i mniejsze po 15 marek. Nabyć można przy ulicy Mazowieckiej nr. 9. Każdy, kupujący medal nabywa ceną i historyczną pamiatkę i pomnaża materialne zasoby Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża a więc przyczynia się do ulżenia dolę cierpiących żołnierzy.

**Bractwo Różańca św. w Altenessen** daje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 30 lipca rb. po poł. o godz. 5 odbędzie się półroczne walne zebranie u p. Nottenkämpera, na które się Szan. członkinie i członkowie jak najliczniej zaprasza. Również zaprasza się i te Rodaczki i Rodaków, którzy chcą przystąpić do Bractwa. O liczny udział proszą  
Zarząd.

**Tow. gimn. „Sokol” w Essen** podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 19 lipca rb. o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie u pani Gerber, ulica Helenenstr. O liczny udział proszą „Czołom”!  
Zarząd.

**Bacznosc Alstaden!** Wielki wiec Narodowego Stron. Robotn. odbędzie się w niedzielę, dnia 20 lipca rb. o godz. 2 po poł. u p. Lemacher. Ponieważ są bardzo ważne sprawy, przeto się uprasza wszystkich Rodaków a przede wszystkim niewiasty. Mówca zamieszkuje w Alstaden. O jak najliczniejszy udział w wiecu proszą  
Zarząd.

**Bacznosc Recklinghausen-Süd!** Uprasza się wszystkich rodziców, którzy posyłają dzieci swoje na naukę polską, ażeby pieniądze zechcieli postać do niżej wymienionych osób:

Z ulicy Bochumskiej, Maryjańskiej, Dworcowej i Wysokiej do ulicy Polnej do Józefa Ogródowicza, Bochumska ul. 226.

Z Babilsten, Leusberg i Nowej do Borowiaka, Babilsten ulica nr. 6.

Z ul. Magdaleny, Piaskowej, Naroznika i Engelbert ul. a Henryka Wrzesińskiego, Bochumska ulica 190.

Z ul. Marjańskiej i całego Rynku u St. Grzywurczyka, Marjańska ul. 9.

Z ul. Polnej i Kolonii u Józefa Pietrzaka, Wysoka ulica 153.

Z ul. Fryderykowskiej, Wilhelmowskiej i Reitwinkel do Prusaka, Bochumska ulica 87.

Z Bochumskiej, Marjańskiej i König-Ludwig ul. do Józefa Cielehaka, Bochumska ulica 44.

Z Berghäuser, Krótkiej i Forall ulicy u Józefa Szynkarka, Berghäuser ulica 2.

Rodzice przysyłający 1 dziecko płacą 1,50 mk., 2 dzieci 2,00 mk., 3 dzieci 2,50 mk., 4 dzieci 3,00 mk. Dalej uprasza się rodziców, ażeby przysłali pieniądze przez dzieci swoje do wyżej wymienionych osób i to do 20 każdego miesiąca.

Za komisję: J. Szynkarek.

**Bacznosc Rodacy w Baerendorf!** Tow. Polek „Dąbrowka” podaje do wiadomości, iż przyszłe zebranie odbędzie się w piątek, dnia 18 lipca rb. o godz. 4 po poł. u p. Huzinga i to z tego powodu, że Tow. nasze będzie brało udział w przyszłą niedzielę we wieczorku rodzinnym w Riemke. Referentka zamieszkuje w Riemke. O liczny udział proszą  
Zarząd.

## Porządek obrad

posiedzenia Rady gminnej w Röhlinghausen w czwartek, dnia 17 lipca, po południu o godzinie 4 w lokalu Kretera przy rynku.

### I. Zebranie publiczne.

1. Ustanowienie etatu na rok 1919.
2. Potwierdzenie układu podatkowego z akcyjną Spółką górnictwa, Magdeburkiem Tow. górn. oraz kopalnią Koenigsgrube.
3. Przedłożenie nowego podatku procederowego.
4. Zaciągnięcie milionowej pożyczki.
5. Uchwalenie porządku pracy dla wydziału miejscowej ochrony poszkodowanych wojaków.
6. Podwyższenie wsparcia dla rodzin wojaków.
7. Podwyższenie wsparcia dla poszkodowanych wojaków.
8. Wybrukowanie ulicy Koenigsgruberstr. pomiędzy torami kolejowymi wiodącymi do kopalni.
9. Utworzenia miejsca zabaw dla młodzieży.
10. Utworzenie dworca towarowego.
11. Projektowanie połączenia rynku w kierunku ulicy Szkolnej i Bochumskiej.
12. Podwyższenie odszkodowania urzędnikom policyjnym za nabycie narzędzi urzędniczych.
13. Udzielenie wsparcia górnikowi Lübkie za nieszczeniwe syna w szkole ludowej.
14. Zamówienie gazety fachowej dla sekcji polubowych.
15. Zmiana rozporządzenia o podatku zabawowym.
16. Wniosek o zatwierdzenie jednorazowej zapomogi do utworzenia kasy pośmiertnej dla poszkodowanych wojaków.
17. Zaprowadzenie rur gazowych przy ul. Grabenstr.
18. Przybudowanie pokoju konferencyjnego przy szkole północnej.
19. Podwyższenie cen na wodę i elektryczność.
20. Polewanie ulic i rynku w Röhlinghausen.
21. Przydzielenie terenu dla powiększenia miejsca szkolnego przy szkole Augusty.
22. Zniesienie cen środków spożywczych dla osób mniej zamożnych.
23. Wybór wydziału do badania i przysposobienia podkładki dla wartościowego podatku podstawowego.
24. Podwyższenie podatku obrotowego.
25. Ponowne otwarcie szkoły dla spraw domowych.
26. Uchwalenie ponownego odżywiania chorych i potrzebujących dzieci szkolnych.
27. Objęcie kosztów zaprowadzenia telefonu u naczelnika gminy.
28. Doniesienie dotychczasowych wydatków zakładowych przy ementarzu komunalnym w Röhlinghausen.

29. Doniesienie o rezultacie rokowań w sprawie położenia poczekalni kolejow.
  30. Doniesienie o rozstrzygnięciu prezydenta reencji w sprawie wyboru zastępcy naczelnika gminnego.
  31. Doniesienie o położeniu dotyczącym położenia gmin.
  32. Przystąpienie do „Stowarzyszenia gospodarki komunalnej i polityki komunalnej” oraz potwierdzenie kosztów w sprawie zamówienia czasopisma towarzyskiego.
  33. Wniosek gościnnej wdowy Peter o podwyższenie odszkodowania za sałę w czasie wszczepiania ospic.
  34. Ustalenie odszkodowania dla osób zajmujących się leczeniem ludności i bydła.
  35. Ustalenie odszkodowania dla ławników przy mieszkaniowym urzędzie pojeźdźczym.
  36. Wniosek siostry Lemke o zniesienie pewnego komornego.
  37. Utworzenie stanowiska brukarza gminnego i uchwalenie wynagrodzenia dla niego.
- II. Posiedzenie zamknięte.  
Wenke, dnia 18 lipca 1919.  
Naczelnik gminy  
Werberg.

**Druki**  
wszelkiego rodzaju  
wykonuje  
szybko i gustownie  
drukarnia  
„Wiarusa Polskiego”  
Bochum

## Kto chce w Polsce

nabyć gospodarstwo, kupić dom w mieście, przejąć interes, uzyskać pracę  
niech to ogłoszą w „Gazecie Toruńskiej”, która czytana jest po wsiach i po miastach całych Prus Zachodnich i Wschodnich.  
Adres:  
„Gazeta Toruńska”  
w Toruniu - Thorn.

**Zamieniam** moją **posiadłość** z składem skóry, żelaza, i porcelany w małym mieście Prus Zachodnich przyłączonym do Polski, na dobrze prosperujący interes jakiegobądź branży w stronach niemieckich.  
**M. Schler,**  
Kisielice (Freystadt Westpr.)

Starszy, samotny **człowiek** potrzebny zaraz do jednego konia wyjazd. i do pomocy w ogrodzie. Zasiłki 400 mr. i całe utrzymanie.  
**Ks. Szuman,** prob. Trzebech (p. Kl. Trebis, Kreis Culm). Stacja kolejki Nawra  
Uwzględnić ewent. inwalidę woj. dobrego charakteru.

Wszystkim krewnym i známym oraz wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego męża  
**śp. Melchiora Szwareca**  
składam serdeczne  
**Bóg zapłać!**  
Marjanna Szwarz z dziećmi.  
Bochum-Riemke.

## Bacznosc Gelsenkirchen nowe miasto!

## Filja Zjednoczenia Zawod. Polskiego

urządza

w niedzielę, dnia 20 lipca rb. o godz. 4 po poł. na sał p. Vogel Weiden ulica 8

## zabawę z tańcem.

O liczny udział w zabawie proszą

ZARZĄD.

Uwaga: Muzyka na polskich dudach!

Bacznosc!

Donoszę Szan. publiczności, iż mój

## interes fryzjerski

znajduje się przy ulicy Esseńskiej.

Wykonuję wszelkie prace fryzjerskie i proszę o łaskawe ponaracie.

Jan Stachowiak,  
Kray, ulica Esseńska 36.

Reklamacje podatkowe

zniżenie lub uwolnienie z podatku, oraz wszelkie sprawy sądowe, knapszafkowe, załatwia z kilkakrotnie udowodnionym dobrym skutkiem.

Biuro prawnicze

**P. Gniatozyk,**

Bochum, ulica Mühlenstrasse nr. 14,  
Horne, ulica Neustrasse nr. 8.

## Książki do nabożeństwa

poleca

„Wiarus Polski” Bochum, Klasztorna 8

Parchy, lizaje, rany

otwarte u suwa Creme Mona, 30 lat używana. Wiele listów pochwalnych. Rozsyla się za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

Reumatyzm, bóle głowy, nerwów, bóle w krzyżu usuwa Hanna, od 25 lat w użytku. Za zaliczkę mk. 5,30.

## Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na miesiąc sierpień

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na poczoie załączając 1.50 mk.

### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer den Monat August 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.50 Mk.

..... den ..... 1919

Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt

## Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na sierpień i wrzesień

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na poczoie załączając 3.00 mk.

### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer August und September 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 3.00 Mk.

..... den ..... 1919

Obige 3.00 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt

Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt

Obige 3.00 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt